

Co By Się Nie Działo

O.S.T.R.

Loopy, cuty, bity, teksty i skrzypce
Opowiem ci dziś, że szybciej niż przeciętny myślę
Cokolwiek nie prysnę, chyba, że okradnę bank
Wezmę rodzinę do Rio, w słońcu odnaleźć żar
Pozwól, odpalę rar, aby móc spojrzeć trzeźwo
Czy ludzie potrafią odczuwać jakąkolwiek przyjemność?
Jako człowiek to wiem coś o życiu, choć niewiele
To starczyłoby na niejedną książkę bestseller
Gdzie te wzorce w Kościele? już ich nie ma
Tylko zostaje modlić się do wódki i papieża
Dziś żrenice rozszerza widok z okien
Wystarczy rzucić okiem na tych, co idą pod blokiem
Z każdą chwilą w hip-
hopie opisuję rzeczy jakich byłem świadkiem
Wychowałem się z wesołym diabłem, mam tę edukację
Na poważnie, to nie wiem na ile warte to wszystko
Nie chcę skończyć jak w Simplusie starter czy billboard
Trzymam gardę jak Kliczko, siłę nadrabiam dumą
Znany z tego stylu jak Osaka z sumo
Są ci, co nie lubią tego rapu - jebać ich
Jeśli nie ma muzyki - nie ma nic

Nieważne jaki czas wskazuje tu zegar
Ja w sercu mam Skill Mega, Londyn, Łódź i Amsterdam
Nie bujam się na felgach, wolę rytm, palce, pięty
Sekunda niczym hi-hat i stąd masz te bębny
To jest warte, by spędzić przy tym resztę swego życia
Lecz na ile jest to mądre, jeśli syn mnie zapyta
Co to bong jest? mam dzisiaj wiele wyrzutów sumienia
Bo wiem, że rzeczywistość nie zna skrótów do nieba
Bez uczuć się umiera, nawet utrzymując tętno
Jeśli w sercu ma być pusto, głucho, zimno, drętwo
Chodź przejedź się ze mną, zabiorę cię na koncert
Choć przez chwilę odpoczniesz od problemów na ośce
Tu wierzą w każde słowo nierozzerwalne z rapem
Jak Lennon z Yoko Ono - to nie pieniądz a owoc
Ja odżywiam się zdrowo, czyli cebula plus czosnek
Nie muszę przez to wierzyć w marne cuda jak Hortex
Wiem, że uda się dotrzeć nam aż po sam koniec
Bo co by się nie działo to na blokach dam ci ogień